

Jarosław Bytner: Esej w historiograficznej strategii Pawła Jasienicy

Eseistyczny apostoł tekstów Jasienicy to zaproszenie do dyskursu o dziejach Polski, a nie naukowy wykład narodowej historii, w którym należy tropić nieścisłości, piętnować zbyt kateryczne sądy czy wskazywać miejsca przekraczania metodologicznego decorum historyka – pisze Jarosław Bytner w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Jasienica. Czas przeszły niedokonany”.

W rozważaniach o genologii twórczości Pawła Jasienicy[1] czytelnikowi wyjątkowo często w sukurs przychodzi sam pisarz, dzieląc się autorskimi uwagami na temat przesłania, struktury oraz gatunkowej przynależności swoich tekstów. Liczne wyjaśnienia w posłowiach, wstępach, epilogach, czy wtrącane pomiędzy eseistyczne partie tekstu, tłumaczyły określone wizje historii oraz konieczność wykorzystania pewnych strategii pisarskich. Jasienica za szczególnie istotne dla recepcji swojej twórczości uznawał eksplikacje dotyczące dwóch zasadniczych kwestii: (1) świadomej rezygnacji z historiografii naukowej: z „pretensji” swoich książek do bycia dziełami naukowymi, „podręcznikami” historii; (2) koncentracji na literackości przekazu, beletryzacji, „swobodnym, literackim opowiadaniu” najpełniej, jak uważał, mogącym realizować się w eseju.

W *Posłowniu* pierwszego z tomów eseistycznej syntezy polskich dziejów Jasienica rozwija myśl o charakterze ogólnej definicji[2]:

Nie rości sobie ona [*Polska Piastów* – przyp. J.B.] najmniejszych pretensji do godności dzieła naukowego, nie jest też podręcznikiem. *Polska Piastów* to tylko swobodne, literackie opowiadanie o tym rozdziale naszych dziejów. W takim opowiadaniu na pierwszym planie stać muszą żywi ludzie, aktorzy konkretnych wydarzeń. [...]. Problemy i zagadnienia ukazują się w przeżyciach osób. Postępować odwrotnie – to znaczy stawiać na pierwszym miejscu problem, a człowieka gdzieś w głębi – może tylko piśmiennictwo naukowe. Ono jedno ma do tego prawo. (PP, s. 318).

Opinię o istocie literackości swojego pisarstwa Jasienica powtarza w zakończeniu *Polski Jagiellonów*:

Książki, które piszę, nie roszczę sobie żadnych pretensji do rangi dzieł naukowych, nie są podręcznikami ani popularyzacją nauki. To są zwyczajne eseje. Cóż może być jeszcze powszedniejszego od literatury obierającej sobie za temat historię, lecz stroniącej od zmyśleń i fikcji? [...] Ze wszystkich literatów eseista przybliży się najbardziej do pogranicza nauki, ale nie traci przez to uprawnień artysty i nie staje się popularyzatorem. Kardynalną cechą eseju nie jest naukowa beznamietność, lecz jej przeciwieństwo – ton osobisty, bezpośrednie, jak najmocniejsze zaangażowanie się autora, przemawiającego wprost i na własną odpowiedzialność. (PJ, s. 415).

Dwa kolejne akapity *Posłowie Polski Jagiellonów* przynoszą cenne dla prowadzonych tu rozważań wypowiedzi, które dotyczą autorskiego rozumienia misji eseistyki historycznej i zawierają refleksje nad istotą samego eseju.

Wolno chyba ryzykować tezę, że eseści urzeczywistniają w praktyce ewangeliczny nakaz o chlebie i kamieniu. Niechęć, jaką uczeni historycy darzą esej (oraz publicystykę), jest zjawiskiem normalnym, występującym zarówno u nas, jak i we Francji na przykład. Lecz przede wszystkim literatura potrafi przekonać ogół, że historia jest ciekawa i piękna, a przez to zachęcić do czytania wszelkich książek historycznych, naukowych także. Sprawdźmy wyniki ankiet urządzanych u nas przez prasę, co roku. Zwróćmy uwagę i na to, że w krajach, które uznają esej historyczny poniekąd za narodową specjalność, historiografia naukowa rozwija się wspaniale. Jedno drugiemu wcale widać nie przeszkadza. Polska Jagiellonów, jak każdy zresztą esej, które to słowo znaczy po polsku bardzo skromnie – próba, a w przerośni – szkic, zawiera tezy dyskusyjne. Bo też autor jej do niczego innego nigdy nie pretendował. (PJ, s. 416).

Schyłek lat 50. i początek 60. to czas szczególnego nasilenia teoretycznej autorefleksji Jasienicy nad narracyjną strukturą tekstu oraz sposobami beletryzowania historii. W roku 1960, w epilogu *Dwóch dróg*, pisarz raz jeszcze powtarzał przekonanie o znaczeniu beletryzacji historii jako wzorcowej formule pisania o dziejach. Rok później, w recenzji książki Marca Blocha[3], wskazując rewolucyjne dla historiografii osiągnięcia szkoły *Annales*, Jasienica podkreślał konieczność wykorzystywania w narracji historycznej języka

literackiego. Jednym ze skądinąd wielu podobieństw łączących strasburskich badaczy i Jasienicę był stosunek do sposobu opowiadania o dziejach, traktowania historii jako tematu literackiego. Jasienica podkreślał, że wartości estetyczne mogą utrzymać historię w polu zainteresowania współczesnego czytelnika, a konieczność przemawiania językiem metafor to retoryczna prawidłowość, która stała się już udziałem większości nauk.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Kontynuację tych rozważań odnaleźć można w napisanym w 1964 roku *Wstępie do Myśli* Ludwika Hirszfelda[4], profesora biologii, kierownika wrocławskiego Zakładu Mikrobiologii, już wcześniej sportretowanego przez Jasienicę w reportażowej *Opowieści o żywej materii* (1954). Wprowadzenie do niewielkiego zbioru aforyzmów Hirszfelda to również swoisty miniwykład o konieczności integrowania metod dyskursu wspólnego dla nauk ścisłych i humanistyki, przy czym spoiwem pozwalającym na pokonywanie granicy czy – w zasadzie, jak utrzymywał pisarz – jej iluzji, są literackie środki wyrazu. Dla Jasienicy „Ludwik Hirszfeld w stylu postępowania był literatem. Twierdził zresztą, że pomiędzy prawdziwą nauką a prawdziwą sztuką nie ma różnicy. Dzięki niemu doszedłem do przekonania, że synteza naukowa jest w równej mierze dziełem wiedzy, co artyzmu” (W, s. 8).

Komentarze i refleksje Jasienicy, dotyczące nienaukowego oraz literackiego opowiadania o historii, utwierdzają w przeświadczeniu o zamiarze realizacji przemyślanej historiograficznej strategii.

Konsekwentna repetycja pewnych założeń, przeważnie eksponowanych w wyodrębnionych partiach tekstu (posłowiach, epilogach, wstępach), świadczy o znaczeniu, jakie autor *Polski Piastów* przypisywał tym eksplikacjom i jak bardzo mu zależało na właściwym odczytaniu przez historyków, badaczy oraz czytelników rzeczywistych intencji jego twórczości. Z odautorskich wyjaśnień dotyczących metod narracyjnej prezentacji historii wyłania się można model strategii Pawła Jasienicy oparty na następujących założeniach:

(1) Literackości: ekspozycji pomysłu opowiedzenia o dziejach Polski „po literacku” (PP), w formule „swobodnego literackiego opowiadania” (PP), „pogawędzenia” (PP), przekonaniu, że „literatura potrafi przekonać ogół, że historia jest ciekawa i piękna” (PJ), w „literackiej polszczyźnie” (W), „językiem jak najbardziej literackim” (W), w sztuce „pięknego, a chociażby tylko interesującego pisania” (W).

(2) Wyborze eseju jako formy gatunkowej: „To są zwyczajne eseje” (PJ), „kardynalną cechą eseju [...] jest – ton osobisty, bezpośrednie, jak najmocniejsze zaangażowanie się autora, przemawiającego wprost i na własną odpowiedzialność” (PJ), „Wolno chyba ryzykować tezę, eseści urzeczywistniają w praktyce ewangeliczny nakaz o chlebie i kamieniu” (PJ), „esej [...] to próba, a w przenośni – szkic, zawiera tezy dyskusyjne” (PJ), „szkic literacki” (ROWD)[5].

(3) Personalizmie: „na pierwszym planie muszą stać ludzie żywi, aktorzy konkretnych wydarzeń” (PP), „rzeczywiści ludzie” (PP), „Problemy i zagadnienia ukazują się w przeżyciach osób” (PP), ich

działaniu „pod wpływem emocji” (ROWD), wszelkich bodźców „w postaci wstrząsów psychicznych i moralnych” (ROWD), uczuć, jakie pchały „do obrony umiłowań, do walki, zemsty i ofiary” (ROWD).

(4) Rezygnacji z naukowości: w *Posłowniu* do pierwszego z tomów polskiej historii Jasienica pisał, iż nie rości on „najmniejszych pretensji do godności dzieła naukowego” (PP), „nie jest podręcznikiem” (PP), w *Posłowniu* drugiego, że jego książki nie mają: „żadnych pretensji do rangi dzieła naukowego” (PJ), „nie są podręcznikami” (PJ), „Szkic literacki nie ma prawa, autor jego nie powinien też żywić zamiaru zastępowania historii naukowej” (ROWD).

Odrzucenie procedur właściwych akademickiej historii i naukowej historiografii było świadomym, konsekwentnie teoretycznie oraz praktycznie potwierdzanym wyborem pisarza. Rezygnacja z naukowego sposobu pisania implikowała porzucenie obligatoryjnych narzędzi opisu badawczego: praktyki załączania bibliografii, stosowania metodyki spisów bibliograficznych, wymogu przypisów. Czytając eseje historyczne Jasienicy, można odnieść wrażenie, że wszystkie pomocnicze kwestie związane z postacią i opisem tekstu głównego pisarz rzeczywiście lekceważył albo traktował wyjątkowo swobodnie: niekiedy w ogóle nie opatrywał cytowanego fragmentu żadnym komentarzem czy informacją o autorze bądź dziele, a czasami tylko, nie identyfikując twórcy, lakonicznie dodawał po cytacie: „– pisze historyk” (PJ, 130), „– zapisał pewien pamiętnikarz” (DA, s. 283). Strategia Jasienicy jest tu zbieżna z pewnymi założeniami narratywistycznej filozofii historii Haydena White’a, najogólniej rzecz ujmując, eksponującej retoryczny, literacki charakter historii:

White nieco marginalizuje inny rodzaj związków międzytekstowych, który może pozwoliłby lepiej uchwycić różnice między narracją literacką a historyczną, decydujące o swoistości obu dyskursów. Chodzi o kwestię przytoczeń. Historyk jest bowiem zobowiązany przywoływać źródła oraz odnosić się do tekstów innych autorów, zajmujących się danym tematem. Zwrócił na to uwagę np. Ricoeur, który zarzucał White'owi, że nadmiernie eksponując procedury retoryczne niebezpiecznie zamazuje granice między historiografią a beletrystyką[6].

W przypadku eseistyki historycznej Jasienicy wskazać można jednak paradoks powstający wskutek niezbieżności autorskich deklaracji z narracyjną praktyką. Jedną bowiem z typowych praktyk opowiadania stosowanych przez Jasienicę w eseistyce było właśnie przywoływanie cudzych tekstów. Spośród twórców cytowanych w eseistycznym pięcioksięgu wyróżnić można trzy podstawowe grupy historiografów: (1) kronikarzy, (2) pisarzy historycznych, (3) zawodowych historyków, którzy – co stanowi interesujący przyczynek do prowadzonych tu rozważań – bezwzględnie w eseistyce Jasienicy dominują[7].

A zatem deklarowane założenia autora *Polski Jagiellonów* „przemawiającego wprost i na własną odpowiedzialność”(PJ, s. 415), wciąż podkreślającego, że „zawsze wolno mi będzie mieć własne zdanie”[8], zostały wcześniej skonfrontowane z niezwykle obszernym materiałem naukowym. Jasienica, kreśląc monumentalną syntezę polskiej historii, istotnie, co prawda, „niezobowiązująco” i „swobodnie opowiada”, „gawędzi”, „przemawia”, ale wsparty o naukowy autorytet najwybitniejszych dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych polskich

historyków. Wierząc autorowi bez zastrzeżeń, iż pewne poglądy foruje „na własną odpowiedzialność”, nie można jednak pominąć oczywistego faktu, że opinie są zawsze, w mniejszym lub większym zakresie, także wynikiem interioryzacji określonego lekturowego doświadczenia. A w tym przypadku jest to doświadczenie szczególnie znaczące, bo wyniesione z najważniejszych książek o dziejach Polski. Z całą pewnością były to też książki niezwykle ważne dla samego Jasienicy, bo kształtujące poglądy pisarza na historię, historiografię, obecne w jego edukacji akademickiej i pierwszych pracach o charakterze naukowym. Warto również przypomnieć, że Jasienica ze świetnej tradycji polskiej naukowej historiografii przyjął także tytułaturę niektórych swoich książek[9].

Powiedzieć można, że Jasienica dokonuje podwójnego wskazania najżywotniejszej tradycji polskiej historiografii i narodowego dziedzictwa. Po pierwsze w znaczeniu symbolicznym poprzez świadomie „plagiatową” sukcesję w tytułach swoich książek nomenklatury dwóch najpotężniejszych polskich dynastii, po drugie w praktycznym, narracyjnym zakresie konstrukcji tekstu – w przywołaniu całej rzeszy szanowanych polskich historyków i fragmentów ich prac. Nawet zatem pozbawiona bibliografii i przypisów eseistyka Jasienicy jednoznacznie wskazywała, kogo należy czytać, do jakich książek wracać, co stanowi niezdeformowaną, wiarygodną prezentację narodowej historii. Odsyłała więc czytelników zainteresowanych zdobyciem czy pogłębieniem wiedzy o polskich dziejach do książek naukowych, ale w zdecydowanej większości napisanych i wydanych przed rokiem 1949. Z pewnością taką praktykę uznać można za kolejny z przejawów ideowej kontrabandy uprawianej przez Jasienicę do marca 1968 roku w pełnym majestacie PRL-owskiej cenzury.

Paweł Jasienica, jako eseista oraz jako historyk, może fascynować i budzić kontrowersje. W obu wszak przypadkach najważniejszy jest eseistyczny apostołat jego tekstów rozumiany dziś jako zaproszenie do dyskursu o dziejach Polski, a nie naukowy wykład narodowej historii, w którym należy tropić nieścisłości, piętnować zbyt kategoriyczne sądy czy wskazywać miejsca przekraczania metodologicznego *decorum* historyka. Współcześnie, gdy ideowy, kontestujący czy palimpsestowy wymiar pisarstwa autora *Polski Piastów* zajmuje już chyba tylko badacze literatury, jego twórczość wciąż budzi prawdziwe zainteresowanie. Słowem, którym tak kunsztownie opowiedziano narodowe dzieje oraz polemicznym żarem nad polską „historią partacką” (CR, s. 105).

Jarosław Bytner

[1] O relacji eseju i historii w twórczości Jasienicy szerzej piszę w: *Eseista czy historyk? O historiograficznej strategii Pawła Jasienicy*, „Slavia Occidentalis” 2011, nr 68; *Narracje w eseistyce historycznej Pawła Jasienicy, Mariana Brandysa i Andrzeja Kijowskiego* [w:] Biblioteka „Porównań”, t. 7, Poznań 2015.

[2] Cykl eseistyczny Jasienicy powstawał w latach 1957-1968: *Polska Piastów* 1957-58 (PP), *Polska Jagiellonów* 1959-60 (PJ) *Rzeczpospolita Obojga Narodów: Srebrny Wiek*, t.1, 1964-65 (SW), *Calamitatis regnum*, t.2, 1965-66 (CR), *Dzieje agonii* 1966-68 (DA). Dopełnieniem

eseistycznej syntezy dziejów Polski są: Biały front (1953), *Dwie drogi. O powstaniu styczniowym* 1960 (DD), *Ostatnia z rodu* 1964 (OZR).

Podane w nawiasach symbole to oznaczenia dla kolejnych tomów w edycji Świata Książki, Warszawa 1997; *Dwie drogi* w wydaniu Państwowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa 1960. Cytaty umiejscawiają podane po skrócie numery stron w poszczególnych tomach.

[3] P. Jasienica, *Pochwała historii*, prwdr. [w:] „Kultura i Społeczeństwo” 1961, styczeń-marzec; także [w:] *Tylko o historii*, Warszawa 1962; II wydanie, Warszawa 1992.

[4] P. Jasienica, *Wstęp* [do:] L. Hirszfeld, *Myśli*, Wrocław 1964. Cytowane fragmenty *Wstępu* oznaczono symbolem W, cyfra oznacza stronę pochodzenia cytatu.

[5] P. Jasienica, *Rozważania o wojnie domowej*, Kraków 1989.

[6] G. Grochowski, *Historia i historie. Narracja historyczna według Haydena White’a* [w:] *Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Kraków 2001, s. 219.

[7] Zestawienie historiografów przywołanych w twórczości Jasienicy z lat 1957-1968 przedstawiam w *Narracjach w eseistyce historycznej...*, *op. cit.*, s. 40-41.

[8] P. Jasienica, *Wskrzeszenie Łazarza* [w:] *Ślady potyczek. Wybór artykułów drukowanych w czasopismach 1947-1956*, Warszawa 1957, s. 264.

[9] por. S. Gębala, *Eseistyka historyczna* [w:] *Literatura polska 1918-1975, t. 3, cz. 1 1945-1975*, red. A. Brodzka i T. Bujnicki, Warszawa 1996, s. 270.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego